

Historia jednej miłości

Anita Lipnicka

Jaki cudny czas by zaczynać,
Niebo aż pęka z nadmiaru piękna
Nic nas nie może powstrzymać
mówi on
I po chwili już ją rozbiera
z letniej sukienki i z wszystkich tajemnic
W słodkim zbożu toną w objęciach
w tę noc...

I jak to być mogło, że ona i on
osobno przez tyle lat
Żyli nie wiedząc o swoim istnieniu
No jak, jak to się mogło stać

I tak nagle przyszło im kończyć
Pod zimnym niebem, zasłanym śniegiem
Nic nas już chyba nie łączy,
mówi on
I po chwili płaczą oboje,
lecz w głębi serca płaczą ze szczęścia
To co wspólne dzielą na dwoje
w tę noc...

I jak to być mogło ,że ona i on
razem przez tyle lat
Żyli nie z sobą lecz całkiem obok
No jak, jak to się mogło stać... no jak

Jaki cudny czas by zaczynać
niebo aż pęka z nadmiaru piękna
Nic nas nie może powstrzymać
mówi on...

I jak to być mogło, że ona i on
razem przez tyle lat
Żyli nie z sobą lecz całkiem obok
No jak, jak to się stało, że

Jak to być mogło, że ona i on
Razem przez tyle lat,
żyli nie sobą lecz całkiem obok
No jak jak to się mogło stać... no jak